

## *Gdzie tkwi rzeczywisty problem?*

Tematem mojej wypowiedzi będzie recenzja publikacji autorstwa Margaret K. (Omar) Nydell pt.: „Zrozumieć Arabów”. Tytułem wstępu warto powiedzieć, że autorka jest doktorem lingwistyki na Uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie oraz prowadzi zajęcia z arabistyki w Instytucie Służb Zagranicznych przy Departamencie Stanu USA, a na swoim „koncie” pisarskim ma już kilka książek dotyczących kultury arabskiej. Jeśli chodzi o powyższą pozycję to powstała głównie ze względu na wydarzenia związane z zamachem terrorystycznym z 11 września 2001 roku na Światowe Centrum Handlu i Pentagonu w USA oraz wpływem tego zdarzenia na postrzeganie społeczeństwa arabskiego. Książka Pani Nydell wydana jest w języku polskim przez Wydawnictwo Studio EMKA, a jeśli chodzi o gatunek literacki to trudno zaliczyć powyższą pozycję pod konkretną kategorię, ale na pewno jest to swego rodzaju utwór, który jest ściśle związany z naukami społecznymi.

W odniesieniu do treści książki to autorka podzieliła swoje dzieło na 10 rozdziałów i dwa dodatki, które dotyczą języka arabskiego oraz opisu poszczególnych krajów arabskich. Rozdziały poprzedzone są prologiem, wstępem i wprowadzeniem a na końcu jest krótkie podsumowanie. Owe dodatki to kilka stron opisu podobieństw i różnic państw arabskich pod kątem ustroju, liczby i pochodzenia ludności

zamieszkującej dany obszar, uwarunkowań społecznych i obyczajów. Są to przeważnie informacje treściwe, krótkie oraz przedstawione w prosty i zrozumiały sposób. Natomiast w dodatku o nazwie język arabski autorka podała kilka przykładów zwrotów grzecznościowych języka polskiego na arabski podkreślając przy tym kaligrafię i wymowę poszczególnych wyrazów. Natomiast poszczególne rozdziały dotyczą kwestii związanych z poglądami i wartościami ludności arabskiej, ich życiem osobistym, roli rodziny, struktury społeczeństwa jak również religii czy kontaktów z przyjaciółmi i obcymi. Treść każdego z rozdziałów jest swego rodzaju poradnikiem jak według autorki powinno się zachowywać w relacji z Arabami.

Pierwsze wnioski, jakie nasuwają się po przeczytaniu lektury rzeczywiście dotyczą faktu, że kulturę arabską często ocenia się przez pryzmat informacji, jakie uzyskujemy z mediów albo prasy. Przychyłam się do zdania autorki, że słysząc o takich faktach bez znajomości kultury i mentalności społeczeństwa, często jesteśmy skłonni wydawać oceny bardzo negatywne bez głębszej analizy problemu. Zgadzam się także z autorką, że winę za wszystkie zamachy ponoszą głównie organizacje terrorystyczne typu *Al -Quaida* czy inne, a większa część społeczeństwa arabskiego jest przeciwna takim działaniom. Zgodny jestem także z poglądem, że na takie zachowanie duży wpływ mają między innymi: rozwój technologii, zmiana modelu konsumpcji czy idei politycznych w świecie, a dla większości Arabów, którzy żyją dla wartości bardziej

duchowych niż materialnych starcie z taką sytuacją powoduje zmianę rzeczywistości. Jednak nie można zapominać o fakcie, że fundamentem dla społeczeństwa arabskiego jest ich religia – Islam, o której autorka niewątpliwie pisze, ale traktując ten temat według mnie nieco po macoszemu. Pani Nydell w swojej pozycji przedstawia Arabów jako ludzi w większości pozytywnych, którzy starają się zdobywać wiedzę, są przyjaźnie nastawieni do obcych, otwarci, wrażliwi, ale również przywiązani do tradycji, rodziny oraz religii. Nie dokonując oceny autorka pisze, że zrozumieć Araba można przez zrozumienie jego kultury. Osobiście zgadzam się z takim twierdzeniem, ale czuję pewien niedosyt z racji, że nie wychwyciłem z tej książki informacji, co do istoty problemu tj. szeroko pojętego konfliktu Zachodu ze Wschodem.

Pomijając fakt, że w książce jest wiele wskazówek - co robić, a czego unikać w relacjach z Arabami, jak również odpowiedzi, czego można się nauczyć z ich kultury, a co wnieść od siebie to czuję się rozczarowany. Sądziłem, że będzie trochę więcej wiadomości o wpływie religii, jaką jest Islam na życie opisywanej społeczności wraz z pewną oceną autorki, co do tej materii. Chodzi mi o to, że czy to będzie wykształcony, a nawet „zamerykanizowany” czy typowo ortodoksyjny Arab to religia będzie miała zawsze mniej lub bardziej decydujący wpływ na jego życie ( pomijając wyznawców innych religii). Jakby pozytywnie nie interpretować *dżihadu* – Świętej Wojny jako pokojowe szerzenie i umacnianie Islamu to zawsze znajdą się ludzie, którzy ten

punkt Koranu będą interpretować jako pretekst do dokonywania zamachów. Moim zdaniem podobnie jak kiedyś w okresie PRL-u wszelka inwigilacja czy nadużywanie funkcji dla wywołania określonego zachowania były przejawem pozytywnego zachowania, tak po transformacji ustrojowej takie działania nie tylko moralnie, ale i prawnie są niedozwolone. Podobnie jest z Arabami, którzy jeżeli dokonują zamachów czy to zbiorowych czy indywidualnych przez wysadzenie się w powietrze, traktowane to jest w sposób sprzeczny z przyjętymi powszechnie normami nawet, jeśli motywem jest *dżihad*. Gdy pozbawia się życia ludzi to takie zachowanie należy potępiać. Powoli rozwija się prawo międzynarodowe publiczne, które powoduje, że wiele konfliktów zostaje poddane osądowi, choć jest to prawo *nota bene* wiążące wówczas, gdy godzą się na to państwa to w przyszłości będzie ono silnie rozwiniętym regulatorem stosunków międzynarodowych.

Podsumowując powyższą wypowiedź zachęcam do przeczytania opisywanej książki, dlatego że napisana jest prostym językiem i przyjemnie zajmuje czas skłaniając następnie do refleksji. Mimo że tytuł tej pozycji jest bardzo zachęcający, bo przykuwa uwagę to liczyłem, że odnajdę więcej krytycznych uwag autorki, w odniesieniu do rzeczywistych problemów, jakie zachodzą w relacji między społecznością arabską, a innymi nacjami.

Autor: Marcin Jurgilewicz  
Student Politologii UKSW.